

→ W SOBOTĘ PREMIERA W TEATRZE IM. MICKIEWICZA

O MIŁOŚCI W DEPRESYJNYCH CZASACH

POD PATRONATEM
CO JEST GRANE 24

ZUZANNA SULIGA

Futurystyczny świat, różne wymiary depresji, tabletki na miłość. „Efekt” – najnowszy spektakl Teatru im. Mickiewicza – stanowić ma pewnego rodzaju eksperyment, rozgrywający się na oczach widzów. Premiera już w sobotę 2 kwietnia o godz. 19.

➔ To już trzecia premiera tego sezonu. Po spektaklach „W starych dekoracjach” Igora Gorzkowskiego i „Proca” André Hübnera-Ochodlo, pora na teatralne spotkanie z „Efektem” i Adamem Sajnikiem. O to, by założyciel Teatru Konsekwentnego, a obecnie dyrektor artystyczny Teatru WARSawy podjął się realizacji w Częstochowie, teatr zabiegał od dawna. Gdy artysta wyraził zgodę, pozostał wybór tekstu.

- Padaly różne propozycje z tekstami Wojciecha Kuczoka i Leopolda Tyrmanda na czele, ale stanęło na „Efekcie” Lucy Prebble - wyjaśnia Robert Dorosławski, dyrektor częstochowskiej sceny. - Pomyślałem, że to dobry tekst, dobry dla młodych ludzi, ale też dlatego, że w tym roku wypada 20 lat od premiery „Lotu nad kukułczym gniazdem” w Częstochowie. Oczywiście nie można tych materiałów porównywać jeden do jeden, ale jest w nich coś podobnego. Taka fascynacja ludzkim rozumem.

Prapremiera sztuki brytyjskiej dramaturg Lucy Prebble odbyła się

GRZEGORZ SKOWRONEK



Aktorzy premierowego spektaklu „Efekt”: Teresa Dzielska, Małgorzata Marciniak, Ewelina Pankowska, Wojciech Brzeziński oraz Waldemar Cudzik

w National Theatre w Londynie w 2012 r. Polską prapremierę „Efektu” w ubiegłym roku Agnieszka Glińska zrealizowała w Teatrze Studio.

- Chciałem zrealizować „Efekt” w Warszawie, ale Agnieszka Glińska mnie uprzedziła - choć to ja pierwszy dostałem ten tekst. Jednak w tym czasie byłem zajęty innymi przedsięwzięciami - mówi Adam Sajnik. - Nie widziałem tej realizacji, żeby się nie sugerować. Z tego co słyszałem, kompletnie inaczej podeszliśmy do tematu. Agnieszka zrobiła spektakl „po tekście”. Ja wszedłem na całego w eksperyment i warsztat aktorski, odzie-

rając aktorów z kostiumów, szpitalnej scenografii. Nie ma fartuchów, stetoskopów....

Za to jest nietuzinkowa scenografia - zamknięta przestrzeń, stworzona z płytek i terakoty. - To dzieło Katarzyny Adamczyk [która od 2010 r. współpracuje z Sajnikiem - przyp. red.]. Coś zupełnie innego, od tego co przygotowujemy na co dzień. Taka realizacja wydawała się niemożliwa, ale się udało. Na scenie stanął basen - dodaje Dorosławski.

- Wszyscy aktorzy są cały czas na scenie, nikt nie schodzi, nie ma żadnego udawania, chowania się.

Wszystko dzieje się tu i teraz. Jest rodzajem eksperymentu. To rodzaj laboratorium, w którym widzowie podglądają bohaterów niczym zamknięte w klatkach króliki. Nigdy nie realizowałem podobnego przedsięwzięcia. To dla mnie zupełnie nowa forma - przyznaje Sajnik. - Tekst opowiada o różnych wymiarach i sposobach leczenia depresji, określonej „chorobą XXI wieku”. Tu depresja jest wpisana w część eksperymentu na nowym leku psychotropowym przeprowadzonym na grupie ochotników. - Poza wszystkim jest to też tekst o miłości. O dwój-

ce ludzi, którzy w tych nietypowych okolicznościach trafili na siebie i próbują coś stworzyć, przetrwać. Utrzymane jest to w klimacie „Roku 1984” Orwella, „Nowego wspaniałego świata” Huxleya czy takich filmów jak „Zakochany bez pamięci”. To taka futurystyka, która czai się już za rogiem - dodaje.

Wspomnianą parę gościnnie zagrają Ewelina Pankowska i Wojciech Brzeziński. W obsadzie znaleźli się również częstochowscy aktorzy Teresa Dzielska, Waldemar Cudzik i Małgorzata Marciniak. Szczególnie intryguje postać pielęgniarki, którą gra ostatnia z wymienionych aktorek.

- Moja postać istnieje tylko w didaskaliach. Adam Sajnik rozbudował ją jednak mocno i tak jak wszyscy cały czas jestem na scenie. To rewelacyjna rola. Zawsze zastanawiałam się, jak gra się jedynie mimiką, reaguje się na kolegów, koleżanki, ale nie mówi się ani słowa. To niesamowite doświadczenie. Wymaga ogromnego skupienia się na partnerach. Ja tylko słucham, patrzę, ewentualnie reaguję. Można powiedzieć, że jestem takim obserwatorem - mówi Małgorzata Marciniak. 🔄

→ Premiera „Efektu” już w sobotę 2 kwietnia o godz. 19. Spektakl popremierowy grany będzie dzień później – bilety kosztują 30 zł (ulgowe) i 35 zł (normalne). Kolejne okazje, by zobaczyć „Efekt”, nadarzą się 7, 8, 9 i 10 kwietnia. Szczegóły na teatr-mickiewiczza.pl.